Era unilateralizmu: od drugiej intifady do zarządzania separacją w świetle analiz Avi Shlaima

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje przejście od wzajemnych negocjacji z okresu porozumień z Oslo do ery unilateralizmu, zapoczątkowanej przez drugą intifadę. Autor wskazuje, że brutalizacja konfliktu i zamachy samobójcze zmieniły izraelską kulturę strategiczną, przesuwając punkt ciężkości z dyplomacji na jednostronne kształtowanie środowiska bezpieczeństwa (security framing). Kluczowym elementem analizy jest wprowadzenie pojęcia „politycydu" Barucha Kimmerlinga, który opisuje proces niszczenia zdolności Palestyńczyków do funkcjonowania jako niezależny podmiot polityczny. Tekst wyjaśnia, jak działania militarne i bariery separacyjne przestały być jedynie narzędziami ochrony, a stały się instrumentami degradacji instytucjonalnej i terytorialnej ciągłości palestyńskiego społeczeństwa, co w konsekwencji utrudniło realizację dwupaństwowego rozwiązania konfliktu.

The article analyzes the transition from the mutual negotiations of the Oslo Accords era to the era of unilateralism initiated by the Second Intifada. The author indicates that the brutalization of the conflict and suicide bombings transformed Israeli strategic culture, shifting the focus from diplomacy to the unilateral shaping of the security environment (security framing). A key element of the analysis is the introduction of Baruch Kimmerling's concept of "politicide," which describes the process of destroying the Palestinians' ability to function as an independent political entity. The text explains how military actions and separation barriers ceased to be merely tools of protection and became instruments for the institutional degradation and territorial fragmentation of Palestinian society, which consequently hindered the implementation of a two-state solution to the conflict.

Artykuł analizuje fundamentalny zwrot w izraelskiej strategii wobec Palestyńczyków na początku XXI wieku – przejście od paradygmatu wzajemnych negocjacji procesu Oslo do polityki unilateralizmu wprowadzonej przez Ariela Szarona. Autor stawia tezę, że w obliczu traumy drugiej intifady i zamachów samobójczych, Izrael zastąpił dążenie do wspólnego porozumienia politycznego strategią jednostronnego kształtowania rzeczywistości bezpieczeństwa. Poprzez instrumenty takie jak bariera separacyjna czy wycofanie z Gazy (disengagement), konflikt przesunął się z poziomu administracji nad ludnością w stronę „zarządzania separacją" i kontroli dystansu. Kluczowym elementem tej analizy jest pojęcie „politycydu", rozumianego nie jako fizyczna eksterminacja, lecz systemowa degradacja palestyńskiej podmiotowości politycznej. W efekcie unilateralizm nie rozwiązał konfliktu, lecz zmienił jego technologię: zamiast współzamieszkiwania w ramach okupacji, stworzył architekturę izolacji, która paradoksalnie umożliwiła prowadzenie bardziej niszczycielskich konfrontacji zbrojnych ponad granicą, trwale zawieszając możliwość budowy suwerennego państwa palestyńskiego.

SŁOWA KLUCZOWE

era unilateralizmu | zarządzanie separacją | politycyd | druga intifada | security framing | bariera separacyjna | operacja Tarcza Obronna | Mapa drogowa Kwartetu | disengagement z Gazy | state capacity | kontrola dystansu | human security | zasada proporcjonalności | efekt kotwicy w negocjacjach | dwupaństwowe rozwiązanie konfliktu

Przejście od wzajemnych negocjacji do unilateralizmu

Od negocjacji do unilateralizmu: druga intifada, "Defensive Shield", bariera separacyjna, "politycyd" i wycofanie z Gazy

Początek XXI wieku przyniósł fundamentalną zmianę paradygmatu w konflikcie izraelsko-palestyńskim. Porozumienia z Oslo opierały się na założeniu, że bezpieczeństwo buduje się poprzez wzajemne uznanie, stopniowe przekazywanie kompetencji i polityczne uzgadnianie wspólnej przyszłości. Druga intifada odwróciła tę logikę. W izraelskiej kulturze strategicznej utrwaliło się przekonanie, że skoro nie można wiarygodnie ustalić wspólnych ram z palestyńskim partnerem, należy przynajmniej jednostronnie kształtować środowisko bezpieczeństwa. To właśnie wtedy

rozpoczęła się era unilateralizmu: zamiast pytać „na jakich warunkach się porozumiemy?”, zaczęto rozważać, jaką rzeczywistość możemy stworzyć bez porozumienia? Błędem byłoby jednak analizowanie tego zwrotu wyłącznie jako ideologicznej decyzji Ariela Szarona.

Druga intifada dostarczyła izraelskiemu społeczeństwu doświadczenia przemocy jakościowo innego niż to z czasów pierwszego powstania palestyńskiego. Pierwsza intifada była w dużej mierze buntem społecznym, opartym na demonstracjach, strajkach, bojkotach i kamieniowaniu – choć nie brakowało w niej aktów przemocy. Druga znacznie szybciej przeobraziła się w konflikt zbrojny: pojawiła się broń palna, zamachy samobójcze, ataki na autobusy i restauracje oraz cele cywilne, a w odpowiedzi – izraelskie zabójstwa celowane, ostrzały i ponowne wejścia armii do palestyńskich miast. W ciągu kilku lat obie społeczności poniosły dotkliwe straty.

Według danych B'Tselem od początku intifady do końca 2005 roku zginęło 3386 Palestyńczyków oraz 992 Izraelczyków, w tym 683 cywilów. Same statystyki nie oddają jednak politycznego ciężaru zamachów samobójczych; ich oddziaływanie wykraczało daleko poza liczbę ofiar.

Autobus, kawiarnia czy hotel to przestrzenie codzienności. Kiedy stają się one celem ataku, zagrożenie przestaje być geograficznie lokalizowane na granicy i przenika do zwykłego życia miejskiego. Paul Slovic w ramach psychologii ryzyka wskazywał, że ludzie reagują szczególnie silnie na zagrożenia nieprzewidywalne, trudne do kontrolowania i budzące grozę. Zamach samobójczy kumuluje wszystkie te cechy: sprawca wtapia się w tłum, nie musi wracać z akcji, a sygnały ostrzegawcze są znikome. W efekcie jego wpływ polityczny może być wielokrotnie silniejszy, niż wynikałoby to z czysto statystycznego ryzyka.

Od security framing do politycydu: mechanizm degradacji podmiotowości

Z palestyńskiej perspektywy druga intifada nie może zostać sprowadzona jedynie do terroryzmu samobójczego. Była ona reakcją społeczeństwa, które po siedmiu latach procesu z Oslo nie doczekało się suwerennego państwa, obserwując jednocześnie rozbudowę osiedli, restrykcje w przemieszczaniu się i utrzymanie izraelskiej kontroli nad znaczną częścią terytorium. W pierwszych dniach powstania protesty miały w dużej mierze charakter demonstracyjny, lecz użycie ostrej amunicji, rosnąca liczba ofiar i późniejsza militaryzacja palestyńskich frakcji nakręciły spiralę przemocy, w której pierwotna forma sprzeciwu została szybko wyparta przez logikę walki zbrojnej. Nastąpiło tu przejście od sporu politycznego do tzw. security framing. Gdy jedna strona zaczyna postrzegać przeciwnika przede wszystkim jako zagrożenie fizyczne, postulaty polityczne tego

drugiego tracą autonomię i zostają zinterpretowane jako element niebezpieczeństwa. Palestyńskie żądanie zakończenia okupacji może być wówczas widziane nie jako problem terytorialno-polityczny, lecz jako osłona dla kolejnego etapu walki z Izraelem. W ten sam sposób izraelskie działania bezpieczeństwa mogą być interpretowane przez Palestyńczyków nie jako odpowiedź na zamachy, lecz jako narzędzia utrwalania dominacji. Obie strony redukują politykę przeciwnika do funkcji bezpieczeństwa.

W lutym 2001 roku premierem został Ariel Szaron, jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci izraelskiej historii wojskowej i politycznej. Shlaim przedstawia jego dojście do władzy jako początek "ery jednostronności" i, za Baruchem Kimmerlingiem, interpretuje późniejszą politykę poprzez pojęcie politicide – „politycydu", rozumianego jako niszczenie możliwości Palestyńczyków funkcjonowania jako niezależny podmiot polityczny. Pojęcie to jest silne i nie powinno być traktowane jako bezsporna kategoria opisowa; stanowi raczej krytyczną ramę socjologiczną, która pozwala pytać, czy działania państwa zmierzają jedynie do neutralizacji konkretnych organizacji zbrojnych, czy również do degradacji instytucji, terytorialnej ciągłości i zdolności politycznego samostanowienia społeczeństwa. Sam Kimmerling używał pojęcia politycydu właśnie po to, aby odróżnić destrukcję politycznej egzystencji od fizycznej eksterminacji populacji. Nie jest to zatem synonim ludobójstwa ani twierdzenie, że izraelskim celem było biologiczne zniszczenie Palestyńczyków.

Chodzi raczej o możliwość tak głębokiego osłabienia ich instytucji, przestrzeni i autonomicznego aparatu politycznego, aby nie byli zdolni efektywnie działać jako odrębny aktor narodowy. W tym ujęciu kluczowe jest badanie nie deklaracji, lecz łącznego rezultatu konkretnych polityk. Najsilniejszy argument przeciwko takiej interpretacji opiera się na odpowiedzialności państwa za ochronę własnych obywateli. W 2001 i 2002 roku Izrael doświadczał seryjnych zamachów wymierzonych w ludność cywilną.

Żadne państwo nie może być zobowiązane do biernego oczekiwania, aż proces dyplomatyczny sam rozwiąże problem ludzi wysadzających autobusy lub sale restauracyjne. Prawo państwa do działań przeciwko organizacjom prowadzącym ataki zbrojne nie wynika z ideologii Szarona, lecz z podstawowej funkcji państwowości. W teorii kontraktu społecznego Hobbesa bezpieczeństwo jest wręcz pierwotnym uzasadnieniem istnienia suwerena. Problem analityczny zaczyna się dopiero na drugim poziomie: jakie działania są konieczne, jakie proporcjonalne, a jakie zmieniają zwalczanie zagrożenia w trwałą reorganizację relacji politycznej. Prawo do samoobrony nie jest tożsame z nieograniczoną swobodą doboru środków. Właśnie dlatego współczesne prawo konfliktów zbrojnych posługuje się zasadami rozróżnienia, proporcjonalności, konieczności wojskowej i ochrony ludności cywilnej. Dramatycznym punktem kulminacyjnym eskalacji był zamach podczas

wieczerzy pesachowej w Park Hotel w Netanji 27 marca 2002 roku. W ataku zginęło według raportu Sekretarza Generalnego ONZ 28 osób, a około 140 zostało rannych.

Operacja Tarcza Obronna i systemowa degradacja Autonomii

Dwa dni później Izrael rozpoczął operację "Defensive Shield" – „Tarcza Obronna". Wojska izraelskie weszły najpierw do Ramallah, a następnie do Tulkarmu, Kalkilji, Betlejem, Dżeninu i Nablusu; do 3 kwietnia sześć największych miast Zachodniego Brzegu wraz z ich otoczeniem znalazło się pod bezpośrednią kontrolą armii. ONZ określiła tę operację jako najbardziej rozległą izraelską interwencję wojskową na tych terenach od lat. Z perspektywy Izraela celem było rozbicie infrastruktury organizacji odpowiedzialnych za zamachy. W szczególności Dżenin przedstawiano jako kluczowe centrum przygotowywania ataków; raport ONZ odnotował izraelskie twierdzenia, że w okresie od października 2000 do kwietnia 2002 roku z obozem wiązano przygotowanie licznych zamachów samobójczych, a po wejściu wojsk znaleziono tam broń, materiały wybuchowe i laboratoria. Jednocześnie raport podkreślał, że walki toczyły się w gęsto zaludnionych obszarach cywilnych, palestyńskie grupy zbrojne operowały wśród ludności, a użycie przez Izrael ciężkiego sprzętu spowodowało rozległe zniszczenia. Historia Dżeninu jest również lekcją epistemologii wojennej.

W pierwszych dniach walk pojawiły się oskarżenia o masakrę na ogromną skalę. Późniejsze ustalenia nie potwierdziły tych najbardziej skrajnych twierdzeń, choć wykazały przebieg ciężkich walk, ofiary cywilne i znaczne zniszczenia. W konflikcie informacja staje się elementem operacji politycznej: pierwsze doniesienia są często niepełne, strony mają interes w maksymalizacji lub minimalizacji szkód, a obrazy ruin mogą zostać wpisane w konkretną narrację jeszcze przed ustaleniem faktów. Badacz powinien zatem z dużą ostrożnością traktować kategoryczne twierdzenia formułowane w trakcie trwania konfliktu. Sam raport ONZ nie był wygodny dla żadnej ze stron.

Z jednej strony odnotowywał działalność palestyńskich organizacji zbrojnych na obszarach cywilnych i izraelskie dowody dotyczące infrastruktury terrorystycznej. Z drugiej opisywał masowe zniszczenia domów, obiektów publicznych i infrastruktury – tysiące uszkodzonych mieszkań oraz dziesiątki tysięcy ludzi dotkniętych restrykcjami i godzinami policyjnymi. W okresie objętym raportem uszkodzono ponad 2800 lokali uchodźczych, zburzono lub zniszczono 878 domów, a ponad 17 tysięcy osób wymagało schronienia lub naprawy mieszkań.

"Defensive Shield" odsłoniła problem instytucjonalny głębszy niż sama przemoc. Autonomia Palestyńska powstała w Oslo jako zalążek samorządności, lecz po 2002 roku część jej infrastruktury została fizycznie zniszczona lub poważnie osłabiona. Arafat został praktycznie uwięziony w swojej siedzibie w Ramallah, a izraelska polityka coraz częściej traktowała go nie jako negocjatora, lecz jako element problemu bezpieczeństwa. To właśnie tutaj krytycy Szarona dostrzegają materialny wymiar "politycydu": walka z terroryzmem zaczęła obejmować instytucje podmiotu, który miał być przyszłym partnerem politycznym. Niemniej palestyńska odpowiedzialność była równie realna.

Autonomia nie stworzyła monopolu na przemoc, który miały stopniowo umożliwić ustalenia z Oslo. Fatah, Hamas, Islamski Dżihad i inne formacje utrzymywały własne struktury zbrojne; część personelu palestyńskich służb uczestniczyła w aktach przemocy, a Arafat prowadził system rządów silnie personalistyczny, nieprzejrzysty i klientelistyczny. Próba przedstawiania upadku Autonomii wyłącznie jako efektu zewnętrznej izraelskiej destrukcji pomijałaby słabość jej własnego państwotwórstwa. W języku Francisa Fukuyamy był to problem state capacity: państwowość nie polega jedynie na fladze, urzędach i uznaniu, lecz na zdolności egzekwowania prawa we własnym społeczeństwie. OWP i Autonomia Palestyńska miały rozwiązać problem pluralizmu siły, ale nigdy nie zdołały skutecznie podporządkować Hamasu i innych ugrupowań jednolitemu aparatowi państwowemu. Część przyczyn była wewnętrzna, część wynikała z przejściowego charakteru Autonomii i ograniczonej suwerenności. Te dwa wyjaśnienia nie wykluczają się wzajemnie.

Po 11 września 2001 roku konflikt został dodatkowo włączony w globalny dyskurs „wojny z terroryzmem”. Shlaim interpretuje ten proces krytycznie, twierdząc, że Szaron wykorzystywał nową amerykańską doktrynę do utożsamiania Arafata z globalnym terroryzmem i delegitymizacji Autonomii Palestyńskiej. W istocie zmiana języka międzynarodowego była ogromna. Zamachowiec samobójca w Tel Awiwie lub Jerozolimie zaczął być łatwiej wpisywany w ten sam schemat kognitywny co sprawca zamachu Al-Kaidy, mimo odmiennych genez, struktur organizacyjnych i celów politycznych. Z perspektywy teorii ramowania jest to mechanizm niezwykle silny.

Termin "terroryzm" trafnie opisuje celowe ataki na ludność cywilną, jednak gdy staje się kategorią totalną, może przesłaniać różnicę między organizacją terrorystyczną, ruchem narodowym, ludnością cywilną, administracją a roszczeniem politycznym. Skuteczna polityka bezpieczeństwa musi potrafić zwalczać terroryzm bez uznawania, że sam fakt istnienia nierozwiązanego problemu politycznego jest przejawem terroryzmu.

Warunkowość Mapy drogowej a przejście ku unilateralizmowi

Administracja George'a W. Busha stopniowo przyjęła zasadę dwóch państw. W przemówieniu z 24 czerwca 2002 roku prezydent stwierdził wprost, że sytuacja, w której Izraelczycy żyją w strachu przed terroryzmem, a Palestyńczycy w nędzy i okupacji, jest nie do utrzymania. Przedstawił wizję dwóch państw żyjących obok siebie, uzależniając jednak jej realizację od fundamentalnej reformy palestyńskiego przywództwa, demokratyzacji oraz skutecznej walki z terroryzmem. Była to istotna zmiana doktrynalna: Stany Zjednoczone zaczęły uznawać palestyńską państwowość za docelową formę rozwiązania konfliktu, choć jednocześnie warunkowały drogę do niej zmianą wewnętrznego ładu politycznego.

W teorii liberalnego peacebuildingu jest to model dobrze znany – pokój ma być produktem nie tylko umowy granicznej, ale przede wszystkim demokratyzacji, budowy instytucji, transparentności i reform sektora bezpieczeństwa. Model ten posiada jednak niebezpieczny paternalistyczny komponent. Silniejszy aktor zewnętrzny może bowiem zacząć dyktować słabszemu narodowi, jakiego przywództwa musi on doświadczyć, zanim jego prawo polityczne zostanie zrealizowane. O ile wymóg posiadania przez przyszłe państwo praworządnych instytucji i zdolności do zwalczania terroryzmu jest racjonalny, o tyle samo prawo do samostanowienia nie powinno zależeć od osiągnięcia liberalnej perfekcji, której w tym samym stopniu nie wymaga się od już istniejących państw.

W 2003 roku powstała „Mapa drogowa" Kwartetu – Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Rosji i ONZ. Plan był wyraźnie „performance-based": postęp miał następować poprzez kolejne, wzajemne kroki w dziedzinie bezpieczeństwa, polityki, gospodarki i budowy instytucji, prowadząc do trwałego rozwiązania dwupaństwowego. Zakładano zakończenie przemocy i terroryzmu, reformę palestyńskiego systemu politycznego, wycofanie izraelskich działań podjętych od początku intifady, zamrożenie osadnictwa oraz stopniowe przejście do negocjacji statusu stałego. Mapa drogowa była próbą naprawienia głównej słabości porozumień z Oslo – miała precyzyjniej określić cel i podzielić proces jego osiągania na monitorowane etapy. Plan ten został poparty w listopadzie 2003 roku rezolucją 1515 Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Problem wiarygodności nie zniknął jednak. Podobnie jak w przypadku Oslo, Mapa drogowa była zależna od wykonania zobowiązań przez aktorów, którzy uzależniali własne ruchy od oceny działań przeciwnika. W teorii gier była to sekwencja tit-for-tat pozbawiona dostatecznie silnego arbitra. Palestyńczycy mieli demontować organizacje terrorystyczne, lecz mogli argumentować brak zdolności lub legitymacji do tego kroku, dopóki Izrael nie ograniczał restrykcji okupacyjnych. Z

kolei Izrael mógł twierdzić, że nie może ryzykować ograniczenia osadnictwa i działań wojskowych, dopóki palestyńskie struktury nie wyeliminują terroryzmu. Każda ze stron oczekiwała pierwszego wiarygodnego ruchu od drugiej. W takim impasie rozwinął się kolejny centralny instrument unilateralizmu: bariera separacyjna, określana w dyskursie izraelskim jako security fence, a w palestyńskim i międzynarodowym jako „mur". Sam spór o nazwę jest w tym kontekście symptomatyczny.

Bariera jako narzędzie bezpieczeństwa i system kontroli

Określenie „ogrodzenie bezpieczeństwa" kładzie nacisk na funkcję antyterrorystyczną i tymczasowy charakter konstrukcji. Z kolei termin „mur" akcentuje fizyczną separację, ingerencję w terytorium oraz polityczną trwałość. Nie należy przy tym podważać faktu, że bariera pełniła realną funkcję ochronną. Izraelski Sąd Najwyższy w sprawie Beit Sourik przyjął stanowisko władz, uznając, że celem budowy było zapewnienie bezpieczeństwa, a nie formalna aneksja terytorium. Jednocześnie sąd uznał, że konkretny przebieg trasy musi spełniać test proporcjonalności; w niektórych przypadkach nakazał jej zmianę, gdyż dodatkowa korzyść w obszarze bezpieczeństwa nie równoważyła ciężkich szkód wyrządzanych palestyńskim mieszkańcom, odciętym od pól, dróg i źródeł utrzymania.

Z punktu widzenia teorii prawa jest to sytuacja niezwykle pouczająca. Ten sam organ może uznać cel za legalny, a jednocześnie ocenić konkretny środek lub trasę jako nieproporcjonalne. Debata polityczna często operuje tu fałszywą alternatywą: albo bariera jest uzasadniona bezpieczeństwem, albo stanowi narzędzie ekspansji. Zasada proporcjonalności pokazuje jednak, że rzeczywistość bywa bardziej złożona – środek może posiadać autentyczny cel ochronny i zarazem zostać zaprojektowany w sposób generujący nieakceptowalne skutki dla praw ludności. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w opinii doradczej z 9 lipca 2004 roku przyjął znacznie bardziej krytyczne stanowisko wobec odcinków bariery przebiegających na okupowanym terytorium. Trybunał uznał, że budowa muru i związany z nią reżim są sprzeczne z prawem międzynarodowym, wskazując m.in. na naruszenia prawa Palestyńczyków do samostanowienia oraz ryzyko powstania trwałego fait accompli przypominającego faktyczną aneksję.

Porównanie obu orzeczeń ujawnia różnicę między dwoma poziomami legalności. Izraelski Sąd Najwyższy koncentrował się na uprawnieniach dowódcy wojskowego i proporcjonalności poszczególnych odcinków w ramach przyjętego celu bezpieczeństwa, podczas gdy MTS analizował szerszy, systemowy skutek budowy bariery na okupowanym terytorium. Nie jest to zatem prosty

przypadek, w którym jeden sąd miał rację, a drugi się mylił; oba organy zadawały odmienne pytania prawne i funkcjonowały w różnych ramach jurysdykcyjnych.

W naukach politycznych barierę można interpretować jeszcze szerzej – jako technologia zarządzania przestrzenią. Michel Foucault analizował władzę poprzez sposób organizowania przepływów ludzi i dostępu do przestrzeni. W tym ujęciu granica przestaje być tylko linią; staje się systemem bram, zezwoleń, dróg, punktów kontroli oraz identyfikacji i różnicowania ruchu. Bariera nie oddziela więc wyłącznie dwóch zbiorowości, lecz tworzy sieć zróżnicowanych reżimów mobilności. Z perspektywy izraelskiego obywatela taki system może oznaczać zwiększenie prawdopodobieństwa, że zamachowiec nie dotrze do Tel Awiwu. Z punktu widzenia palestyńskiego rolnika oznacza on jednak odcięcie od pola, pracy, szkoły czy szpitala.

Oba te doświadczenia są jednocześnie rzeczywiste. Ta sama infrastruktura może produkować bezpieczeństwo dla jednych i egzystencjalną niepewność dla drugich. Jest to właśnie przykład konfliktu między state security a human security, o którym mowa była wcześniej. Nie należy przy tym automatycznie przypisywać spadku liczby zamachów wyłącznie jednej barierze. Równolegle działały bowiem działania wywiadowcze, aresztowania, operacje wojskowe, zmiany organizacyjne po stronie palestyńskiej, częściowe rozejmy oraz zwykłe wyczerpanie obu społeczeństw. Nauki społeczne wymagają ostrożności w przypisywaniu pojedynczej przyczyny zjawisku, w którym jednocześnie zmienia się wiele zmiennych. Izraelski argument o bezpieczeństwie jest zatem empirycznie poważny, lecz nie dowodzi, że każda trasa była równie konieczna ani że polityczne skutki terytorialne bariery są obojętne.

Politycyd systemowy i narodziny kontroli z dystansu

Kimmerlingowskie pojęcie politycydu staje się tutaj analitycznie interesujące. Jeśli bariera, system osiedli, drogi, obszary wojskowe, kontrola granic i fragmentacja przestrzeni sprawiają, że przyszły podmiot palestyński traci zdolność do terytorialnej integracji, można mówić o degradacji jego politycznej sprawczości.

Nie trzeba przy tym zakładać istnienia jednego tajnego planu. Efekt ten może wynikać z kumulacji odrębnych polityk bezpieczeństwa, osadnictwa i infrastruktury. Jest to struktura podobna do omawianego wcześniej "systemu wytwarzania uchodźstwa". Rezultat polityczny może być emergentny: poszczególne instytucje działają zgodnie z własnymi funkcjami, lecz suma ich działań tworzy przestrzeń coraz trudniejszą do przekształcenia w suwerenne państwo. Politycyd można zatem analizować nie tylko jako intencję, ale jako efekt systemowy. Należy odróżnić tę hipotezę od

tezy o świadomym i jednolitym planie Szarona, który miałby zmierzać do likwidacji palestyńskiej narodowości – stanowisko to, mocno krytyczne, reprezentuje Avi Shlaim.

Z drugiej strony oficjalne deklaracje rządu Szarona wskazywały na inne cele: redukcję tarć, poprawę bezpieczeństwa, wycofanie się z miejsc nieistotnych strategicznie oraz pozostawienie możliwości powrotu do negocjacji, pod warunkiem skutecznej walki Palestyńczyków z terroryzmem i przeprowadzenia reform. Właśnie taki warunek zawierał oficjalny plan disengagementu. Pomiędzy deklaracją a skutkiem nie musi jednak istnieć pełna zgodność; polityka publiczna często przynosi rezultaty inne niż zamierzone cele. Dlatego kluczowe jest pytanie nie tylko o to, co mówił Szaron, ale jaką strukturę stworzyły jego decyzje. Odpowiedź nie jest jednoznaczna, gdyż właśnie on – polityk przez dekady utożsamiany z projektem osadniczym i twardą linią wobec Palestyńczyków – podjął zaskakującą decyzję o usunięciu wszystkich izraelskich osiedli ze Strefy Gazy.

Plan przyjęty w 2004 roku przewidywał ewakuację wszystkich miejscowości w Gazie oraz czterech osiedli w północnej części Zachodniego Brzegu. Oficjalne opracowania mówią o likwidacji 25 osiedli i ewakuacji około ośmiu-dziewięciu tysięcy mieszkańców; dane parlamentarne wskazują na 21 wspólnot w Gazie i cztery w północnej Samarii. Z perspektywy izraelskiej polityki wewnętrznej był to akt o ogromnej wadze. Państwo usuwało własnych obywateli z osiedli, które wcześniej samo wspierało. Rodziny traciły domy, przedsiębiorstwa i wspólnoty społeczne. Konflikt wokół Gusz Katif dowiódł, że decyzja o założeniu osiedla generuje koszt przyszłego wycofania nie tylko finansowy, ale i antropologiczny. Ludzie nie są pionkami na mapie; po dwudziestu czy trzydziestu latach osiedle staje się dla mieszkańca ojczyzną codzienną, niezależnie od międzynarodowego sporu o legalność jego powstania. Doświadczenie to ma fundamentalne znaczenie dla późniejszych negocjacji w sprawie Zachodniego Brzegu. Jeśli ewakuacja kilku tysięcy osób z Gazy wywołała tak głęboki kryzys polityczny i społeczny, usunięcie znacznie większej populacji z części Zachodniego Brzegu staje się zadaniem wielokrotnie trudniejszym. Osadnictwo działa więc jak akumulator kosztu politycznego: im dłużej istnieje i im więcej obywateli obejmuje, tym bardziej komplikuje przyszły podział.

Oficjalny plan przedstawiał disengagement jako ruch pragmatyczny, podyktowany bezpieczeństwem. Zakładał brak stałej izraelskiej obecności cywilnej i wojskowej w ewakuowanej części Gazy, lecz jednocześnie przewidywał utrzymanie kontroli nad przestrzenią powietrzną, morską i zewnętrznym obwodem bezpieczeństwa oraz zastrzegał prawo do samoobrony. Ta kombinacja stała się później źródłem zasadniczego sporu o status Gazy po 2005 roku. Z izraelskiego punktu widzenia logika była prosta: brak osadników i wojska wewnątrz Strefy kończy bezpośrednią administrację okupacyjną. Palestyńczycy i instytucje międzynarodowe wskazywali jednak na utrzymaną kontrolę Izraela nad dostępem zewnętrznym, przestrzenią powietrzną,

morską oraz przepływem osób i towarów. Problem prawny sprowadzał się do definicji "efektywnej kontroli": czy okupacja wymaga fizycznej obecności wojsk, czy może istnieć poprzez sterowanie parametrami życia terytorium z zewnątrz. Nie będziemy tu rozstrzygać tego sporu, gdyż po przejęciu Gazy przez Hamas w 2007 roku, blokadzie i kolejnych wojnach struktura kontroli uległa ponownej zmianie. Już w 2005 roku widać jednak nową logikę: można ograniczyć bezpośrednią obecność na terytorium, zachowując znaczną zdolność oddziaływania na jego otoczenie. To właśnie architektura "kontroli z dystansu".

Bank Światowy wskazywał po disengagementcie, że wycofanie wojsk i osadników poprawiło wewnętrzną mobilność mieszkańców Gazy, ale równocześnie zaostrzony reżim kontroli przejść zaczął silnie dławić gospodarkę. Ekonomicznie uwidacznia to różnicę między swobodą wewnątrz obszaru a możliwością uczestnictwa w rynkach zewnętrznych. Region może być wolny od wewnętrznych checkpointów, pozostając jednocześnie całkowicie zależnym od przepływu towarów, energii i kapitału przez granice kontrolowane przez innych. Najostrzejsza interpretacja disengagementu pochodzi od Shlaima: wycofanie nie miało być początkiem pokoju, lecz manewrem zamrażającym Mapę drogową i przenoszącym uwagę z Zachodniego Brzegu.

Unilateralizm jako optymalizacja jednostronna i zmiana punktu odniesienia

W tym miejscu konieczna jest istotna korekta źródłowa. Notatki przypisują Szaronowi osobiście stwierdzenie, że ruch ten będzie „śmiertelnym ciosem” dla palestyńskiego państwa. Jednak weryfikacja wskazuje, że najbardziej znana deklaracja o „zamrożeniu procesu pokojowego” i „formaldehydzie” nie pochodziła od premiera, lecz od jego bliskiego doradcy Dova Weisglassa. W wywiadzie z 2004 roku tłumaczył on disengagement jako sposób na odsunięcie w czasie rozmów o państwie, uchodźcach, granicach i Jerozolimie. Sprostowanie to nie unieważnia argumentu Shlaima, lecz zmienia jego status dowodowy: mamy do czynienia z wypowiedzią jednego z głównych architektów polityki, a nie bezpośrednim publicznym przyznaniem premiera. Historyk musi zachować to rozróżnienie, gdyż doradca może trafnie ujawniać motywację przywódcy, ale może ją również interpretować przez własne kategorie lub pełnić określoną funkcję polityczną.

Równocześnie nie można pominąć oficjalnego stanowiska Izraela, które przedstawiało disengagement jako ruch zwiększający bezpieczeństwo i stwarzający możliwość ponownego uruchomienia dialogu – pod warunkiem spełnienia przez Palestyńczyków postulatów dotyczących reform i walki z terroryzmem. Wyłaniają się zatem dwa konkurencyjne modele intencji: oficjalny

model bezpieczeństwa i pragmatycznego ograniczania konfliktu oraz krytyczny model „zamrożenia" negocjacji w celu utrwalenia korzystniejszej dla Izraela struktury Zachodniego Brzegu.

Teoria polityki publicznej sugeruje, że motywacje mogą być wielorakie. Szaron mógł jednocześnie postrzegać Gazę jako strategiczny ciężar, dążyć do zmniejszenia liczby żołnierzy chroniących nieliczną populację osadników, ograniczyć presję międzynarodową, uzyskać amerykańskie wsparcie dla swojej wizji przyszłych granic oraz zabezpieczyć główne bloki osadnicze na Zachodnim Brzegu. Politycy rzadko kierują się jednym motywem. W tym kontekście kluczowy był list George'a W. Busha do Szarona z 14 kwietnia 2004 roku.

Prezydent USA poparł disengagement, uznając, że w świetle istniejących „dużych izraelskich centrów ludnościowych" pełny powrót do linii rozejmowych z 1949 roku jest nierealistyczny. Wskazał również, że kwestia uchodźców powinna być rozwiązywana przede wszystkim przez państwo palestyńskie, a nie poprzez masowe osiedlenie w Izraelu. Jednocześnie zaznaczył, że ostateczne granice winny zostać ustalone w drodze negocjacji i „wzajemnie uzgodnionych zmian". Shlaim opisuje ten dokument jako amerykańskie „gwarancje" dotyczące zachowania głównych bloków osadniczych i odrzucenia prawa powrotu. Politycznie list stanowił istotne przesunięcie w stronę uznania „realiów w terenie". Prawnie i dyplomatycznie należy jednak zachować precyzję: Bush nie dokonał formalnej aneksji osiedli ani nie mógł jednostronnie rozstrzygnąć statusu terytoriów; pisał o zmianach uzgodnionych w przyszłym porozumieniu. Krytyczna interpretacja może widzieć w tym uprzednie zawężenie pola negocjacji, lecz nie wolno przedstawiać tego jako prawomocnego rozstrzygnięcia granicy. To rozróżnienie prowadzi do pytania o rolę hegemona: mediator w szczególnej relacji strategicznej z jedną ze stron może swoimi deklaracjami zmienić punkt odniesienia jeszcze przed podpisaniem traktatu.

Jeśli Waszyngton uznaje pełny powrót do linii 1949 roku za nierealistyczny, Izrael otrzymuje wzmocnienie swoich oczekiwań względem bloków osadniczych. Palestyńczycy mogą natomiast uznać, że mediator rozporządza przedmiotem przyszłych negocjacji bez ich zgody. W ekonomii negocjacji działa tu efekt kotwicy – pierwsza publiczna propozycja lub uznana „realność" przesuwa zakres tego, co później uchodzi za rozsądne. Hegemon nie musi formalnie narzucać rozwiązania; wystarczy, że zmienia język rozsądku politycznego.

Disengagement był także ciosem w część izraelskiej prawicy. Szaron, przez dekady kojarzony z ruchem osadniczym, znalazł się w konflikcie z własnym zapleczem. Ostatecznie opuścił Likud i utworzył Kadimę, budując nowy projekt centrowy, oparty na przekonaniu, że Izrael powinien sam określać granice odpowiadające jego interesom bezpieczeństwa i demografii. Świadczy to o tym, że unilateralizm nie był prostym „prawicowym maksymalizmem" – wręcz przeciwnie, stanowił w pewnym sensie rezygnację z niego. Szaron uznał, że utrzymywanie każdej osady nie jest konieczne.

Od klasycznego rozwiązania dwupaństwowego różniło go jednak podejście: granica miała powstawać nie poprzez symetryczną umowę, lecz przez izraelską selekcję tego, co warto utrzymać. W teorii decyzji można to nazwać optymalizacją jednostronną. Aktor maksymalizuje własną funkcję celu, traktując preferencje drugiej strony głównie jako ograniczenie bezpieczeństwa, a nie równorzędny element wspólnego projektu. Strategia ta może być racjonalna, gdy negocjacje są niemożliwe, lecz jest ryzykowna, gdyż odbiera przeciwnikowi współautorstwo porządku, który ma później zaakceptować. Najbardziej niebezpieczny rezultat pojawia się wtedy, gdy każda strona interpretuje unilateralizm według własnej teorii przyczynowej.

Izrael może twierdzić: „wycofaliśmy się z Gazy bez traktatu i daliśmy Palestyńczykom możliwość samorządzenia". Hamas odpowie: „Izrael wycofał się, bo opór zbrojny uczynił okupację zbyt kosztowną". Jeśli oba społeczeństwa przyjmą tę drugą interpretację, gest ograniczający bezpośrednią kontrolę może zamiast wzmacniać umiarkowanie, zwiększyć prestiż przemocy. To problem nagrody dla strategii. Jeśli ustępstwo następuje po przemocy bez równoległego porozumienia politycznego, aktor stosujący siłę może przedstawić wynik jako własne zwycięstwo. Taka narracja nie musi być prawdziwa, aby wywoływać rzeczywiste konsekwencje polityczne.

Wycofanie z Gazy jako zarządzanie separacją

Wycofanie z Gazy różniło się zasadniczo od wycofania z Synaju. Ten drugi nastąpił w wyniku traktatu z Egiptem, w ramach którego strony wymieniły ziemię na pokój i stworzyły wzajemne zobowiązania. Gaza natomiast została opuszczona jednostronnie, bez finalnego porozumienia z OWP oraz bez rozwiązania kwestii bezpieczeństwa, granic, swobody ruchu, gospodarki czy statusu politycznego. W pierwszym przypadku wycofanie było elementem instytucji pokoju; w drugim – zmianą geometrii konfliktu. To jeden z kluczowych wniosków: ten sam fizyczny akt opuszczenia terytorium może mieć całkowicie odmienne znaczenie systemowe, zależnie od ram instytucjonalnych, które go otaczają. Wycofanie uzgodnione buduje wzajemność; wycofanie jednostronne tworzy próżnię interpretacyjną, którą każda ze stron wypełnia własną narracją zwycięstwa lub zagrożenia.

Śmierć Jasera Arafata w listopadzie 2004 roku dodatkowo przeobraziła strukturę palestyńskiej polityki. W styczniu 2005 roku prezydentem Autonomii został Mahmud Abbas, człowiek znacznie silniej niż Arafat związany z linią dyplomatyczną i krytyką militaryzacji intifady. Dla administracji Busha był on partnerem odpowiadającym postulowanej wcześniej zmianie przywództwa, co teoretycznie otwierało okno dla powrotu do negocjacji. Paradoks polegał jednak na tym, że właśnie wtedy Szaron realizował strategię jednostronną. Abbas mógł argumentować, że odrzucenie

przemocy i dialog prowadzą do państwowości, lecz najważniejszy widoczny izraelski ruch terytorialny – wycofanie z Gazy – nie został przez niego wynegocjowany. Hamas mógł natomiast twierdzić, że Izrael ustępuje pod presją oporu. Osłabiało to podstawową walutę umiarkowanego przywódcy: zdolność wykazania, że dyplomacja przynosi namacalne rezultaty.

Z tego punktu widzenia system po 2005 roku był niebezpiecznie podobny do mechanizmu znanego z procesu Oslo. Umiarkowany aktor potrzebuje rezultatów, aby powstrzymywać ekstremistów, natomiast silniejsza strona żąda dowodu skutecznego powstrzymania radykałów, zanim dostarczy konkretny rezultat. Gdy każda ze stron czeka na ruch drugiej, inicjatywę przejmuje radykał. Nadchodziła kolejna transformacja konfliktu.

W 2006 roku Hamas wygrał wybory parlamentarne, a w 2007 roku, po gwałtownym konflikcie z Fatahem, przejął faktyczną kontrolę nad Strefą Gazy. Palestyńskie terytoria zostały podzielone nie tylko geograficznie – przez izraelską kontrolę i osadnictwo – ale również politycznie, między dwa rywalizujące ośrodki władzy. Problem „dwóch państw" zaczął ukrywać inny problem: dwie Palestyny. Zachodni Brzeg pozostał pod administracją Autonomii Palestyńskiej zdominowanej przez Fatah, podczas gdy Gazą rządził Hamas. Izrael zaczął negocjować lub współpracować bezpieczeństwowo z jednym ośrodkiem, prowadząc jednocześnie cykliczny konflikt z drugim.

Tym samym unilateralizm Szarona można oceniać przez cztery równoczesne perspektywy. Jako strategia bezpieczeństwa ograniczał on koszt bezpośredniej ochrony osiedli w Gazie. Jako polityka demograficzna pozwalał Izraelowi wycofać się z terytorium o dużej populacji palestyńskiej i niewielkiej żydowskiej. Jako strategia negocjacyjna omijał konieczność uzyskania zgody Arafata lub Abbasa, a jako strategia terytorialna pozwalał skupić zasoby na obszarach Zachodniego Brzegu uznawanych przez Izrael za kluczowe.

W żadnym z tych wymiarów nie mieści się prosta formuła „gestu pokojowego" czy „spisku kolonialnego". Była to decyzja, która rzeczywiście usuwała osadników i wojsko z wnętrza Gazy, a zarazem pozostawiała kluczowe kwestie nierozwiązane, dając Izraelowi znaczną kontrolę nad zewnętrznym otoczeniem terytorium. Było to ustępstwo materialne przy jednoczesnej odmowie wspólnego uzgodnienia przyszłości. Najtrafniejszą kategorią nie jest tu ani „pokój", ani „okupacja" w prostym rozumieniu, lecz zarządzanie separacją.

Oslo zakładało, że dwie wspólnoty stopniowo zbudują dwie uzgodnione suwerenności. Unilateralizm założył natomiast, że Izrael może samodzielnie zmniejszać bezpośrednią styczność z Palestyńczykami, zachowując zdolność ochrony własnych interesów bez ostatecznej odpowiedzi na pytanie o ich państwo.

Od administrowania ludnością do kontroli dystansu

Mamy tu do czynienia z fundamentalną zmianą ontologii konfliktu. Przeciwnik przestaje być partnerem, którego należy przekonać; staje się zmienną środowiskową, którą trzeba kontrolować.

Pojęcie „politycydu" Kimmerlinga, nawet jeśli odrzucimy jego najbardziej intencjonalistyczną interpretację, pozostaje poznawczo użyteczne. Zmusza ono do pytania, czy bezpieczeństwo jednego państwa może zostać skonstruowane w taki sposób, aby polityczna podmiotowość drugiego narodu była permanentnie zawieszona pomiędzy autonomią a państwowością.

W tym miejscu wraca najważniejszy wątek artykułu: ein breira – „nie było alternatywy".

Zamachy samobójcze były realne. Zagrożenie dla izraelskich cywilów było realne. Słabość palestyńskich instytucji była realna, podobnie jak radykalizm Hamasu. Jednak z faktu istnienia zagrożenia nie wynika automatycznie, że każda późniejsza konfiguracja przestrzeni i władzy była jedyną możliwą odpowiedzią. Historia powinna rozdzielać konieczność ochrony życia od politycznych wyborów dotyczących sposobu jej realizacji.

Druga intifada w dużej mierze zniszczyła społeczne zaufanie do negocjacyjnej logiki Oslo. Operacja „Defensive Shield" przywróciła izraelskiej armii zdolność bezpośredniego działania w palestyńskich centrach miejskich, a bariera separacyjna przekształciła bezpieczeństwo w geografię. Mapa drogowa próbowała przywrócić model dwóch państw, lecz ugrzęzła w problemie wzajemnego wykonania zobowiązań. Disengagement z Gazy pokazał natomiast, że Izrael potrafi dokonać kosztownego terytorialnego wycofania – ale może to zrobić bez negocjacyjnego partnerstwa.

W efekcie rok 2005 nie zamknął epoki Oslo; ukazał raczej, jak dalece zmienił się sens wcześniejszego projektu. W 1993 roku autonomia miała być drogą ku uzgodnionemu rozwiązaniu. Dwanaście lat później stawało się coraz bardziej prawdopodobne, że autonomia, separacja, kontrola zewnętrzna i jednostronne redeploymenty staną się samodzielnym sposobem trwania konfliktu. Najtrudniejszy paradoks nadchodził jednak dopiero później.

Wycofując osadników i wojsko z wnętrza Gazy, Izrael stworzył sytuację, którą część społeczeństwa postrzegała jako próbę zakończenia odpowiedzialności za terytorium. W kolejnych latach to właśnie Gaza stała się miejscem najczęstszych i najbardziej niszczących konfrontacji zbrojnych między Izraelem a Palestyńczykami. Separacja nie zakończyła więc konfliktu – zmieniła jego technologię.

Wojna przestała wymagać stałego współzamieszkiwania żołnierza, osadnika i ludności okupowanej w tej samej przestrzeni. Mogła być prowadzona ponad granicą: rakietą, lotnictwem, blokadą, tunelem, artylerią i kontrolą przepływu. Z konfliktu o administrowanie ludnością wyłonił się

konflikt o kontrolę dystansu. Z tej architektury wyrosną Hamas rządzący Gazą, blokada, wojna 2006 roku w Libanie, kolejne starcia w Strefie i w końcu operacja „Płynny Ołów" z lat 2008–2009.

> Separacja nie zakończyła konfliktu, lecz dokonała jego brutalnej modernizacji. Wojna przestała wymagać stałego współzamieszkiwania żołnierza i cywila w jednej przestrzeni, ewoluując w stronę technokratycznej kontroli dystansu prowadzonej rakietami i blokadami. Pozostaje zatem pytanie: czy architektura, która miała zapewnić bezpieczeństwo poprzez odcięcie przeciwnika, nie stała się w rzeczywistości inkubatorem nowej, bardziej radykalnej formy przemocy?

Inspiracje

[1] "Israel and Palestine Reappraisals Revisions Refutations" Avi Shlaim

Avi Shlaim (ur. 31 października 1945 r.) to urodzony w Iraku brytyjsko-izraelski historyk i emerytowany profesor stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Oksfordzkim, gdzie jest emerytowanym członkiem St Antony's College. Urodzony w Bagdadzie w Iraku, Shlaim przeprowadził się z rodziną do Izraela w 1951 roku, a następnie osiedlił się w Wielkiej Brytanii, gdzie zbudował karierę akademicką i został wybrany członkiem Brytyjskiej Akademii w 2006 roku. Shlaim jest znany jako wybitna postać wśród izraelskich „nowych historyków", naukowców, którzy wykorzystali niedawno odtajnione dokumenty rządowe do krytycznej ponownej oceny konwencjonalnej historii syjonistycznej i genezy konfliktu arabsko-izraelskiego. Jego szeroko zakrojone badania koncentrują się na dyplomacji bliskowschodniej, brytyjskiej polityce regionalnej oraz historii stosunków izraelsko-arabskich, wnosząc fundamentalny wkład do współczesnej historiografii Bliskiego Wschodu.

Avi Shlaim *(born October 31, 1945) is an Iraqi-born British-Israeli historian and Emeritus Professor of International Relations at the University of Oxford, where he is an Emeritus Fellow of St Antony's College. Born in Baghdad, Iraq, Shlaim moved with his family to Israel in 1951 before later settling in the United Kingdom, where he built his academic career and was elected a Fellow of the British Academy in 2006. Shlaim is renowned as a prominent figure among Israel's 'New Historians,' scholars who utilized newly declassified government documents to critically re-evaluate conventional Zionist history and the origins of the Arab-Israeli conflict. His extensive research focuses on Middle Eastern diplomacy, British regional policy, and the history of Israeli-Arab relations, making fundamental contributions to modern Middle Eastern historiography.*

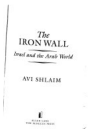
University of Oxford

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:

[1] "al-Ḥarb min ajl Filasṭīn: i'ādat kitābat tārīkh 1948"
Avi Shlaim

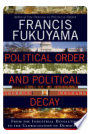


[2] **"The Iron Wall: Israel and the Arab World"**

Avi Shlaim

Allan Lane

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[3] **"Political Order and Political Decay : from the industrial revolution to the globalization of democracy"**

Francis Fukuyama

Farrar, Straus and Giroux | ISBN: 9781429944328



[4] **"Decision Points"**

George W. Bush

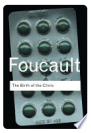
Random House | ISBN: 9780753544822



[5] **"The birth of biopolitics: lectures at the Collège de France, 1978-79"**

Michel Foucault

Springer | ISBN: 9780230594180



[6] **"The Birth of the Clinic"**

Michel Foucault

Psychology Press | ISBN: 9780415307727



[7] **"The Secret Israeli-Palestinian Negotiations in Oslo"**

Sven Behrendt

2007 | Routledge | ISBN: 9781134118403

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"How safe is safe enough? A psychometric study of attitudes towards technological risks and benefits"**

Baruch Fischhoff, Paul Slovic, Sarah Lichtenstein, Stephen W. Read, Barbara Combs

1978 | Policy Sciences | DOI: 10.1007/bf00143739

Źródło

[2] "The Polarizing Impact of Science Literacy and Numeracy on Perceived Climate Change Risks"

Donald Braman, Dan M. Kahan, Ellen M. Peters, Maggie Wittlin, Paul Slovic

2012 | Scholarly Commons - George Washington University Law School (George Washington University)

Źródło

[3] "Judging the Health Risks of Energy Systems"

Baruch Fischhoff, P. Slovic, S. Lichtenstein

2021 | Health Risks of Energy Technologies | DOI: 10.4324/9780429049514-2

Źródło

[4] "Patterns of militarism in Israel"

Baruch Kimmerling

1993 | European Journal of Sociology | DOI: 10.1017/s0003975600006640

Źródło

[5] "Religion, Nationalism, and Democracy in Israel"

Baruch Kimmerling

1999 | Constellations | DOI: 10.1111/1467-8675.00150

Źródło

[6] "Split Corporatism in Israel."

Baruch Kimmerling, Lev Luis Grinberg

1993 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2075947

Źródło

[7] "The Interrupted System: Israeli Civilians in War and Routine Times."

David M. Neal, Baruch Kimmerling

1987 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2070296

Źródło

[8] "Modernization and Postmodernization: Cultural, Economic, and Political Change in 43 Societies"

Francis Fukuyama, Ronald Inglehart

1997 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20048045

Źródło

[9] **"The origins of political order: from prehuman times to the French Revolution"**
Francis Fukuyama
2011 | Choice Reviews Online | DOI: 10.5860/choice.49-1735
Źródło

[10] **"The national security strategy of the United States of America."**
George W. Bush
2009 | Defense Technical Information Center (DTIC)
Źródło

[11] **"Homeland Security Presidential Directive-3"**
George W. Bush
2002
Źródło

[12] **"Executive Order 13423: Strengthening Federal Environmental, Energy, and Transportation Management"**
George W. Bush
2007 | United States. Office of the Federal Register
Źródło

[13] **"George Bush on Population: An Early Statement"**
George Bush
1988 | Population and Development Review | DOI: 10.2307/1973645
Źródło

[14] **"Report From the 1996 Simulation Multiconference"**
Ariel Sharon
1996 | SIMULATION | DOI: 10.1177/003754979606600608
Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: b1b0436b-682c-4b53-98ae-207514c9251d